

Bydgoszcz, 10 maja 2018 r.

Dr hab. prof. UTP Anna Bochenek  
Katedra Sztuk Wizualnych  
Wydziału Budownictwa, Architektury  
i Inżynierii Środowiska  
Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego  
w Bydgoszczy

**Ocena rozprawy doktorskiej, dorobku artystycznego i dydaktycznego  
mgr. Artura Bartkiewicza**

**w związku z przewodem doktorskim**

**w dziedzinie: sztuki plastyczne, dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne,  
wszczętym przez Radę Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego**

**Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.**

Poznałam Artura Bartkiewicza, w roku 2010, w Szczecinie, gdy był nominowany do nagrody Festiwalu Malarstwa Polskiego. Jego prace, dostrzeżone przez jury, były odważne w zawężonej gamie kolorystycznej, pełne dynamizmu i zdecydowane w formie.

Sam autor był jakby stworzony z tych obrazów. Młody, dynamiczny, promieniujący radością twórczą; pełen inwencji i energii, a przy tym roześmiany i otoczony gronem przyjaciół. Za skromną postacią, skrywał się człowiek wielkiej kultury, wrażliwy, głęboko zanurzony w problemach ludzkości, jej kondycji duchowej i kulturalnej. Odebrałam go jako osobę zainteresowaną drugim człowiekiem, jego działaniem, zaciekawioną twórczością rozmówcy i jego poglądami na rzeczy ważne.

Prace artysty, składające się na cykl doktorski, na pierwszy rzut oka kojarzą się z oglądem rzeczywistości przez okulary wynalezione przez Williama Batesa; plastikowe czarne okulary, które zamiast tradycyjnych szkieł mają okrągłe otwory w płaszczyźnie plastiku. Perforowana płaszczyzna służy do ćwiczenia wzroku, skupienia go na najistotniejszych rzeczach, organizując jednocześnie pole widzenia. Używając tych okularów człowiek ma osiągać poprawę widzenia własnym wysiłkiem oraz zmianą nawyków patrzenia. Tego też można niewątpliwie oczekiwać od świadomego odbiorcy dzieła sztuki.

## **I. Dane personalne i kariera zawodowa**

Artur Bartkiewicz studiował w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Dyplom z wyróżnieniem z malarstwa uzyskał w pracowni prof. Ewy Pełki w 2005 r. a aneks z projektowania przestrzeni w pracowni prof. Ryszarda Ługowskiego. W latach 2005-2009 współpracował z Instytutem jako wykładowca w pracowni malarstwa i rysunku. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem fotografią i działaniami multimedialnymi. Brał udział w ponad pięćdziesięciu wystawach zbiorowych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym oraz kilku indywidualnych. Jest laureatem nagród i wyróżnień w konkursach. Uczestniczył w międzynarodowych i ogólnopolskich sympozjach i plenerach artystycznych; był współorganizatorem i kuratorem wielu przedsięwzięć artystycznych o znaczeniu europejskim. Od 2013 r. do chwili obecnej jest doktorantem na macierzystej uczelni.

Zatrudniony w Biurze Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim jest współtwórcą przedsięwzięć o skali międzynarodowej, takich jak Międzynarodowy Jesienny Salon Sztuki, a także kuratorem projektów i wystaw o skali europejskiej. Jest cenionym, twórczym i dobrze zorganizowanym pracownikiem ważnej artystycznie placówki na mapie Polski.

Okres studiów doktoranckich Artura Bartkiewicza jest czasem bardzo płodnym i obfitującym w sukcesy. W 2015 r. otrzymał II Nagrodę w konkursie PORÓWNANIA, organizatorem którego było BWA w Sandomierzu, a w 2014 r., w rankingu najlepszych artystów w Polsce - Kompas Młodej Sztuki - zajął 21 miejsce. W 2015 r. był uczestnikiem Sympozjum naukowo-artystycznego „Krzemieniec” w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego w Złotym Potoku, i Międzynarodowej Konferencji Naukowo Artystycznej „Krzemieniec” w Przemyśle; w 2014 r. brał udział w V Ogólnopolskim plenerze „Jurajskie spotkania” w Bobolicach, a w 2013 r. w X Ogólnopolskim plenerze Malarskim Pstrągowa.

Jego nazwisko znalazło się m.in. wśród nominowanych do nagrody „23 Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie” w 2010 r. Rok wcześniej otrzymał nagrodę Prezydenta Miasta Kielce w konkursie BWA Kielce *PRZEDWIOŚNIE 33* oraz Nagrodę Prezydenta Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego za działalność artystyczną, a w 2006 r. wyróżnienie honorowe w „VIII Jesiennym Salonie Sztuki” BWA Ostrowcu.

## **II. Praca Doktorska**

Bartkiewicz wyrósł z pracowni prof. Ewy Pełki z naturalnie wszczepionym kodem malarza, ale operowanie językiem multimedialnym jest dla niego rzeczą równie naturalną. Już we wczesnych obrazach artysty było widać fascynację fotografią, która stanowi w jego przypadku nie tylko narzędzie służące malarstwu, ale artysta podkreśla poprzez to medium syntezę, jaką rejestruje obiektyw, rozbicie blików światła na postaciach i bryłach, czy też ostry światłocień, budujący głębię i perspektywę obrazu.

W obrazach poprzedzających cykl doktorski, które powstały bez udziału mediów, widoczne były postacie, umieszczone w symbolicznym sztafażu, co czyniło obrazy teatralnymi, sylwetki wyalienowane, obce, nieobecne, niezintegrowane, nieprzystające do rzeczywistości. W cyklu prac doktorskich rezygnuje z wizerunku człowieka, co w kontekście uprzednich prac przywołuje na myśl obraz człowieka w powidokach, z jego egzystencjalnym niepokojem i osamotnieniem, ze świadomością jakiejś formy wykluczenia. Jest w utraconej obecności.

Od czasu, kiedy partneruje człowiekowi maszyna, jest ona współnikiem artysty, którego kreacja zależna jest od jej technicznych możliwości. Praca twórcza z kamerą czy komputerem jest działaniem interaktywnym, ale trudno w tym wypadku dzieło sztuki rozpatrywać w kategorii współautorstwa. Ostateczny kształt dzieła jest li tylko wytworem człowieka, które powstało przy pomocy mediów, odpowiednio dobranych narzędzi, o wciąż rosnącej roli w sztuce współczesnej. Patrząc na dzieło sztuki trudno się wszakże obronić przed myśleniem o okolicznościach jego powstania. Są one elementem oceny warsztatu artysty, który w transmedialnym kontekście kreuje nowy język komunikacji, który u Artura Bartkiewicza wydaje się nowatorski i intrygujący.

Artysta łącząc różnorodne media, prowokuje i zmusza odbiorcę do aktywności, uruchamia u przeciętnego odbiorcy zmysły uśpione przez codzienne stereotypy. Mimo młodego wieku ma już głębokie poczucie destrukcyjnej roli człowieka w świecie. Z jednej strony raduje się tym, co tu i teraz, podróżując, dostrzegając różnorodność i piękno otaczającego nas świata, z drugiej zaś strony jest refleksyjny, wybiegający w przyszłość, nasłuchujący, ważący zagrożenia, zarówno społeczne jak i przyrodnicze. Jego dojrzałość jako człowieka i twórcy widać w obrazach i działaniach artystycznych. To, co chce nam przekazać, mówi w sposób przemyślany własnym kodem, z pozoru zawoalowanym. To pierwsze wrażenie. Woal to jednak sposób, aby obudzić nasze zmysły, zaintrygować, zachęcić do zajrzenia w głąb obrazu, zobaczyć wewnętrzną jego warstwę. A tam zabiera nas w świat własnych historii, czasu minionego, kadrów zapamiętanych, skupionych wokół miejsc naznaczonych przeżyciami artysty. Pozostawia swoje malarskie scenografie do interpretacji odbiorcom-scenarzystom, którzy piszą warianty kolejnych scen, wypełniają swoją wyobraźnią jego kompozycje. Artysta wiele podróżuje, mając poczucie upływającego czasu i wielkie łaknienie własnej inwentaryzacji odbieranego świata, ale ma świadomość, że przeżywając różnorodne sceny, kontemplując miejsca i pejzaże, czyni to po raz ostatni, bo powrotu do nich w jego autorskim wymiarze już nie ma.

Najczęściej centralnie zakomponowane elementy przestrzenne w głębokiej perspektywie pejzażu pozbawione są przejawów życia. Zbudowane rękoma człowieka stanowią powidoki obecności tego, co nieobecne.

Wszystkie obrazy są w tonacji chłodnej; przeważa szeroka gama błękitów i szarości, dominuje indygo. Zamaszyste pociągnięcia pędzla obnażają transparentność farby. W swych rozwiązaniach kolorystycznych jest powściągliwy, a zarazem zdecydowany. W partiach sztafażu stosuje rozwiązania graficzne operując różnorodnymi niuansami chłodnych barw. Zdecydowanym kolorem zaznacza w kontraście do otoczenia clue kompozycji, akcentując to, co najistotniejsze.

Prace Bartkiewicza kojarzą mi się z twórczością Fangora i Davida Hocneya - dwóch malarzy przestrzeni. Każdy z nich rozgrywa przestrzeń w zgoła odmienny sposób, używając innych środków formalnych. Bartkiewicz, podobnie jak Hocney, zauroczony jest anektowaniem fotografii do malarstwa. Obu interesuje czas zatrzymany w obrazie.

Bożena Kowalska pisze „...Fangor wprowadza jeszcze jeden, czwarty współczynnik do istniejących już trzech: barwy, optycznego odbioru i psychicznego wrażenia. Czwartym współczynnikiem Fangora jest aktywne zagęszczanie przestrzeni, znajdującej się pomiędzy okiem, a barwną powierzchnią. Fangor nazywa tę powierzchnię przed obrazem PIS (Positive Illusory Space)”. Bartkiewicz działa podobnie. Jego kropki nie syntetyzują obrazu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że - odwrotnie niż u puentylistów - rozbijają strukturę obrazu, czynią go mało czytelnym. Kiedy jednak są one monochromatyczne, stanowią rytm i symetrię - mamy odmienne wrażenie. Artysta stwarza pozorną barierę pomiędzy obserwatorem a namalowanym motywem, która utrudnia zobaczenie całości i w ten sposób odrealnia scenę.

Praca teoretyczna skrywa intelektualne rozważania artysty, zawierające liczne cytaty teoretyków sztuki. Pisze o ścisłych związkach z teorią związaną z antropologią obrazu, socjologią mediów czy strategią archiwum. Inspiracje czerpie z twórczości artystów video i happenerów, odwołując się do optyki i procedur postępowania m.in. Luca Tuymansa, Gerharda Richtera, czy Andy'ego Warhola. Intermedialne związki malarstwa ze sztuką obrazów ruchomych to też pole działania Dominika Lejmana, którego twórczość jak pisze doktorant „...tworzy koherentne hybrydy, ewoluujące z wideomalarmstwa, z coraz większą odwagą anektujące przestrzeń, w której bytują”

Twórczość Artura Bartkiewicza to mariaż malarskiej i architektonicznej dyscypliny, rzetelnego realizmu i poetyckiej metafizyki.

### **III. Konkluzja**

Wysoko sobie cenię umiejętności łączenia technik medialnych Artura Bartkiewicza. Syntezowanie mediów w jego wydaniu stworzyło nowego rodzaju kulturowy komunikat. Stawia on odbiorcę przed pytaniami o otwartość twórczą, o horyzonty praktyk artystycznych; budzi jego aktywność intelektualną, chęć odkrywania i posługiwania się nowym kodem kulturowej komunikacji, a nawet poddania się transmedialnemu językowi w poszukiwaniach właściwego rozumienia świata.

Sztuka w przekazie artysty ma być ozdrowieńcza, ona sprawi, że wróci do odbiorcy utracona obecność, błakająca się w zakamarkach czasoprzestrzeni. A wytworzone przez niego obrazy, powidoki pamięci, nosił będzie w sobie poddając się procesom budowy swej tożsamości.

W pracach artysty czuje się fascynację możliwościami stwarzanymi przez sztukę komputerową, ale w swoich poszukiwaniach nie zapomina o tradycji, jako punkcie odniesienia i traktuje ją zgodnie ze szlachetną sztuką dziedziczenia.

Zebrane w cykl realizacji stanowiące pracę doktorską są spójne formalnie i czytelne w swoim przesłaniu. Jako zestaw stanowią jednorodną całość. Są wyrazem emocji artysty, jego kulturowej identyfikacji, szczerości twórczej oraz niewątpliwych umiejętności poruszania się w świecie intermedialnym.

Forma jego wypowiedzi w połączeniu z potrzebą przekazania swoich aktualnych egzystencjalnych niepokojów jest wyróżniającą się formułą prezentacji sztuki.

Twórczość Artura Bartkiewicza posiada cechy oryginalności i stanowi niewątpliwie znaczący wkład w dyscyplinę, którą artysta się zajmuje. Jego dokonania na polu artystycznym i społecznym świadczą o dużej determinacji artysty i konsekwentnie realizowanym programie. Jego postawę odbieram jako kompulsywne przywiązanie do sztuki, jako jego osobisty, naturalny sposób na życie.

Niniejszym stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, twórcze i dydaktyczne mgr. Artura Bartkiewicza spełniają wymagania art.16 Ustawy z dnia 14.03 2003 r. (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki.

W związku z powyższym, uważam wniosek zainteresowanego skierowany do Rady Wydziału Artystyczno- Pedagogicznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne za uzasadniony i w pełni go popieram.

